

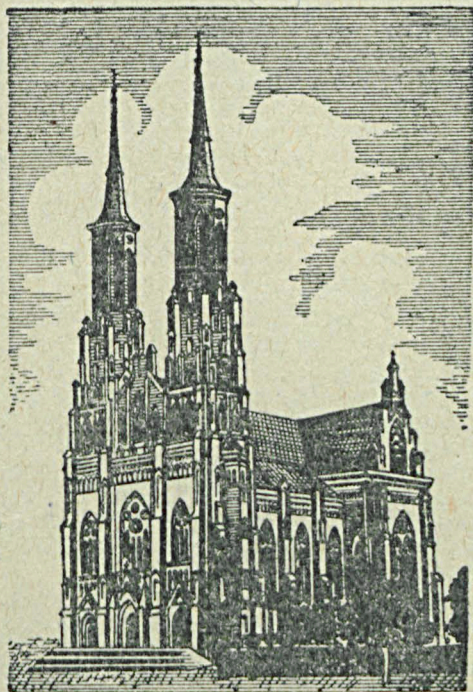
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXIV

Wrzesień 1965

Nr 9



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 60

TELEFON 7 26

SPIS TREŚCI
DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|--|-----|
| 70. Pismo Apostolskie Ojca Św. Pawła VI z 24. X. 1964, ustanawiające św. Benedykta, Opata, głównym Patronem całej Europy (A.A.S. 96, 965) | 193 |
| 71. Zezwolenie na koncelebrację i Komunię pod dwiema postaciami | 194 |
| 72. Pozwolenie Św. Kongregacji Rytów dotyczące osób, które mogą odczytywać w kościele zamiast trzech diakonów lub kapłanów ewangelię o Męce Pańskiej | 195 |
| 73. Pismo Sekretariatu Stanu skierowane na ręce Kard. Stefana Wyszyńskiego wyrażające wdzięczność za pogłębienie kultu ku czci Matki Bożej | 196 |
| 74. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI z 12. II. 1964 r. do proboszczów i kaznodziejów wielkopostnych Rzymu | 197 |
| 75. Instructio de cadaverum crematione | 198 |
| 76. Uwagi do Instrukcji w sprawie kremacji zwłok | 199 |

PRYMAS POLSKI

- | | |
|--|-----|
| 77. Na 200-lecie ustanowienia święta Serca Pana Jezusa | 200 |
|--|-----|

SPRAWY LITURGICZNE

- | | |
|--|-----|
| 78. Z problematyki spraw liturgicznych Mszy świętej „lektor i komentator“ | 206 |
| 79. Główne zmiany w „Ordo Missae“ i w „Ritus servandus in celebratione Missae“ | 208 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- | | |
|---|-----|
| 80. Podlaskie Sanktuaria Maryjne | 210 |
| 81. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1963 r. | 211 |
| 82. Nowe wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL | 215 |

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Siedlcach

Nakład 800 egz. Pap. druk. sat. kl. V, 70 g, 61×86. Oddano do składu 20. VII. 1965 r. Podpisano do druku 25. IX. 1965 r. Druk ukończono we wrześniu 1965 r. Nr zam. 260/65. E-26.

Drukarnia Loretańska, Warszawa 4, ul. J. Sierakowskiego 6.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXIV

Wrzesień 1965

Nr 9

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

70

PISMO APOSTOLSKIE OJCA ŚW. PAWŁA VI Z 24. X. 1964
USTANAWIAJĄCE ŚW. BENEDYKTA, OPATA, GŁÓWNYM PATRONEM
CAŁEJ EUROPY (A.A.S. 56, 965)

Paweł PP. VI

Na wieczną rzeczy pamiątkę. Zwiastun pokoju, budowniczy jedności, nauczyciel cywilizacji, a nade wszystko herold chrześcijańskiej religii i twórca monastycznego życia na Zachodzie, oto słuszne tytuły chwały św. Benedykta, Opata. W okresie upadku imperium rzymskiego, starościami wyczerpanego, gdy niektóre kraje Europy zdawały się pogrążyć w ciemnościach a inne były jeszcze pozbawione cywilizacji i dóbr duchowych, on to twardym wysiłkiem nieugiętej swej mocy sprawił, że kontynentowi temu zaświtała nowa jakby jutrzienka. On to głównie był tym, który oświecił i przez synów swoich krzyżem, książką i pługiem chrześcijańską cywilizację niósł narodom zamieszkującym obszary od Morza Śródziemnego aż do Skandynawii, od Irlandii aż do Polski (por. A.A.S. 1947, str. 453). Krzyżem, czyli prawem Jezusa Chrystusa utwierdził i wzbogacił składniki życia prywatnego i publicznego. Przypomnieć też trzeba, że pouczył on ludzkość o prymacie kultu Bożego, poprzez „Opus Dei“, czyli modlitwę liturgiczną i obrzędową. Tym więc sposobem scementował on ową duchową jedność Europy, dzięki której narody, podzielone w zakresie językowym, etnicznym i kulturalnym spostrzegły, że stanowią jeden lud Boży. Jedność ta dzięki wytrwałemu wysiłkowi owych mnichów, podążających śladem tak wybitnego nauczyciela, stała się charakterystyczną cechą tzw. średniowiecza. Tę właśnie jedność, stanowiącą, jak mówi św. Augustyn, „formę wszelkiego piękna“ (por. Ep 18, 2; P. L. 33, 85), niestety rozbijaną zaburzeniami wypadków dziejowych, ludzie dobrej woli za naszych dni usiłują na nowo przywrócić. Książką, czyli kulturą, czcigodny ów patriarcha, od którego liczne klasztory zaczerpnęły nazwę i żywotność, opatrzościową zapobiegliwością, w momencie, gdy dziedzictwo humanizmu było

w trakcie rozkładu, uratował klasyczną tradycję przodków, przekazując je nienaruszone potomnym i odbudowując kult nauki. Pługiem wreszcie, czyli rolnictwem i innymi analogicznymi inicjatywami pustynne i zapuszczone przestrzenie zdołał przekształcić w ziemię żyzną i w uroczę ogrody. Wiążąc zaś modlitwę z materialną pracą według słynnego swego hasła „módl się i pracuj“, trud ludzki uszlachetnił i wywyższył. Słusznie przeto Papież Pius XII nazwał św. Benedykta „ojcem Europy“ (por. A.A.S. 1.c.), w tym rozumieniu, że on narody tego kontynentu natchnął umiłowaniem i pożądaniem sprawiedliwego ładu jako podstawy ich życia społecznego. Tenże Poprzednik Nasz pragnął, by Bóg przez zasługi owego wielkiego Świętego sprzyjał wysiłkom wszystkich, którzy usiłują zbratać te narody. Również Jan XXIII w ojcowskiej troskliwości swej tęsknił za tym serdecznie. Także przeto My w pełni przyłączamy się do ruchu zmierzającego do osiągnięcia jedności europejskiej. Dlatego chętnie przyjęliśmy prośbę wielu kardynałów, arcybiskupów, biskupów, generałów zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz wybitnych mężów spośród laikatu różnych narodów europejskich o ogłoszenie św. Benedykta Patronem Europy. Dla takiego zaś uroczystego obwieszczenia niebiańskiego patrona nastęrcza się wspaniała sposobność w dniu dzisiejszym, kiedy to na nowo Bogu konsekrujemy świątynię ku czci Najśw. Maryi Panny i św. Benedykta, zburzoną w roku 1944 w czasie szalejącej wojny. Chętnie to czynimy w ślad za niektórymi Poprzednikami Naszymi, którzy w ciągu wieków osobiście poświęcali tę dla grobu św. Benedykta słynną siedzibę religii i życia monastycznego. Niechże więc sławny ten Niebianin wysłucha nasze prośby i jak ongiś chrześcijańskim światłem rozpędził ciemności a dobrodziejstw pokoju przyczynił, tak też obecnie niechaj przewodzi sprawom Europy i wstawiennictwem swoim wyjednuje jej coraz większą pomyślność. Za przedłożeniem przeto Sw. Kongregacji Obrzędów, po starannym rozważeniu, mocą pełni Naszej apostołskiej władzy niniejszym Pismem ustanawiamy i obwieszczamy na stałe św. Benedykta, Opata, głównym wobec Boga niebiańskim Patronem całej Europy, przyznając wszelkie zaszczyty i przywileje prawnie przynależne głównym patronom miejscowości. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne prawa...

Dan w Rzymie u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 24 października 1964, w drugim roku Naszego pontyfikatu.

Paweł PP. VI

71

ZEZWOLENIE NA KONCELEBRACJĘ I KOMUNIEJ POD DWIEMA
POSTACIAMI

CONSILIIUM AD EXSEQUENDAM CONSTITUTIONEM
DE SACRA LITURGIA

Prot. n. 3110/64

Eminentissimus Card. Stephanus Wyszyński, Primas Poloniae, nomine omnium Episcoporum Suae nationis, facultatem petiit ut unusquisque Ordinarius in propria ditione concelebrare valeat: in sacris Ordinibus conferendis; in conventibus sacerdotum et occasione peculiarium festivitatum dioecesarum, atque administrandi s. Communionem sub

utraque specie occasione collationis Ordinum et emissionis professionis religiosae.

Infrascriptus autem huius „Consilii“ Praeses, vigore facultatum sibi a SS.mo Domino nostro Paulo Pp. VI tributarum, concedit ut praedicta concelebratio peragi valeat, his tamen servatis:

1. Adhibeatur ritus ab hoc „Consilio“ dispositus et huic Decreto adnexus.
2. Concelebrantes plus quam 20 ne sint, excepto casu sacrae Ordinationis, et circum altare stent.
3. Sacerdos competens deputetur qui ritum dirigat, eiusque dignae executionis sit sponsor.
4. De concelebratione peracta relatio ad Secretarium huius „Consilii“ detur, difficultates indicando forte exortas. Relationi autem, quantum fieri potest, addantur aliquae imagines photographicae, duplici exemplari, in Archivo „Consilii“ asservandae.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

E Civitate Vaticana, die 27 novembris 1964.

(—) † *Iacobus Card. Lercaro*
Praeses

L. S.

(—) *A. Bugnini, CM.*
a Secretis

72

POZWOLENIE ŚW. KONGREGACJI RYTÓW DOTYCZĄCE OSÓB,
KTÓRE MOGĄ ODCZYTYWAĆ W KOŚCIELE ZAMIAST TRZECH
DIAKONÓW LUB KAPŁANÓW EWANGELIĘ O MEŃCE PAŃSKIEJ

SACRA CONGREGATIO RITUUM
URBIS ET ORBIS

Plures locorum Ordinarii ab Apostolica Sede petierunt ut, attenta difficultate habendi tres diaconos vel tres sacerdotes qui, ad normam artt. 50 et 51 Instructionis diei 26 Septembris 1964, Evangelium Passionis et Mortis Domini legerent, assumi possent, pro necessitate, etiam tres lectores vel idonei ministrantes.

Et Sacra haec Rituum Congregatio, utendo facultatibus sibi a Ss.mo Domino nostro Paulo Papa VI tributis, indulget ut, deficientibus uno, vel duobus vel etiam tribus diaconibus vel sacerdotibus, Evangelium Passionis et Mortis Domini legi possit ab aliis clericis, vel etiam laicis, alba tamen indutis.

Contrariis quibuslibet minimo obstantibus.

Die 25 Martii 1965.

Arcadius Maria Card. Larraona
S.R.C. Praefectus

Ferdinandus Antonelli
S.R.C. a Secretis

SEGRETERIA DI STATO
DI SUA SANTITÀ

Ex Aedibus Vaticanis, die 12 Maii 1965.

N 46908.

Em.me ac Rev.me Domine Mi Obs.me,

Suavi commotoque cum oblectamento litteras a Te superioribus diebus allatas, nomine quoque universae Poloniae sacrorum Antistitum, Augustus Pontifex accepit atque perlegit, quibus omni cum humanitate animum valde gratum Ipsi significabas ob B. Mariam Virginem „Ecclesiae Matrem“ in extrema tertia Sessione Oecumenici Concilii Vaticani II sollemniter renuntiatam, atque ob paternae benevolentiae pignora ab Eo vobis aman- tissime tradita.

Scias igitur Sanctitati Suae huiusmodi verba, flagranti pietatis sensu perfusa, peraccepta contigisse, praesertim quod in Eiusdem notitiam pertulisti, proximo die XXXI mensis maii, Deiparae mundi Reginae sacro, peculiare sacros ritus in omnibus Poloniae dioecesium templis a vestris simul sacerdotibus et Christifidelibus celebratum iri, ut communem gratiarum actionem Beatissimo Patri exhibeatis de hisce Suae erga vos propensae voluntatis testimoniis.

Quam ob rem Christi Vicarius Te, ceteros sacros Poloniae Pastores, ac vestrum utriusque militiae clerum paterna caritate complectitur, potissimum quia ad Eius mentem proximo illo die festo litaturi estis, atque cum commissis gregibus „cor unum et anima una“ magis magisque effecti, admirabile editis amoris coniunctionisque exemplum, ex quo conicere licet, quam spiritualium fructuum ferax futura sit sacra celebratio proxime vobis illucescens.

Testato igitur obsequio vicem reddere cupiens, Augustus Pontifex vos, universosque istos dilectos filios Mariae Virgini, Poloniae Reginae inclitae, Ecclesiae Matri dulcissimae iterum iterumque commendat, ut superni roboris et solacii fontem vobis aperiat uberrimum, in propositorum constantia alacres firmosque servet, vires exstimulet ad sua fideliter sectanda vestigia, quandoquidem „Deipara est Ecclesiae typus... in ordine scilicet fidei, caritatis et perfectae cum Christo unionis“ (Const. de Eccl., n. 63), Eademque in super dilectae Patriae vestrae praesentissima prosperitatis, laetitiae pacisque dona a Deo, sua caelesti deprecatione, conciliet.

Haec autem vota ut singulari studio confirmet, Santitas Sua Tibi, universis Poloniae Episcopis, simulque utriusque clero, sanctimonialibus, et christiano populo, Apostolicam Benedictionem peramanter impertit.

Datam vero opportunitatem libenter nanciscor, ut manus Tuas humillime deosculer, meque omni cum veneratione profiteor.

Eminentiae Tuae addictissimum et deditissimum.

(—) H. J. Card. Cicognani

Em.mo ac Rev.mo Domino
D.no Card. Stephano WYSZYŃSKI
Archiepiscopo Gnesnensi et Varsaviensi

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. PAWŁA VI Z 12. II. 1964 R.
DO PROBOSZCZÓW I KAZNODZIEJÓW WIELKOPOSTNYCH RZYMU

(Fragmenty)

(...) Niech każdy z was pomyśli o tym, że jego słowo pochodzi od władczego słowa Bożego, a wtedy nad samo zewnętrzne wykonywanie posługi słowa będzie przedkładał wewnętrzny trud nadsluchiwania, trud studiowania i medytacji oraz przyswajania sobie prawdy Bożej. Pokorne i spokojne milczenie tego, kto umie być uczniem a nie nauczycielem, być przewodem a nie źródłem, być biernym we wpatrywaniu się w Objawienie Boże, zanim będzie czynnym w głoszeniu jego tajemnic — to wszystko poprzedza apostołskie utrudzenie przepowiadania. Im bardziej będziemy mieli świadomość i — moglibyśmy powiedzieć — wewnętrzne doświadczenie tego, że jesteśmy całkowicie związani z nauczaniem, które rodzi się nie z naszego autorytetu ale z autorytetu urzędu wyższego, tym bardziej władne i święte i potężne będzie nasze nauczanie; każdy z nas powinien móc powiedzieć z Chrystusem: *mea doctrina non est mea, sed eius qui misit* (Jan 7, 16).

(...) Mówimy do was, specjalistów, do was, wyćwiczonych w tym męczącym i owocnym posługiwaniu, ażeby was pochwalić i zachęcić. I jeżeli mamy wam dać jakieś zalecenie, to takie, żeby w waszych słowach słyhać było dwojakie brzmienie.

Najpierw, żeby w nich brzmiała wielka pewność. To prawda, że świat nie lubi postawy autorytatywnej i dogmatycznej, i szczególnie nie ceni u nauczycieli w sprawach religii tego pewnego siebie tonu, który zdaje się zapominać o transcendencji i tajemnicy prawdy religijnej. Ale jest także prawdą, że autorytet Ewangelii, jeżeli tylko jest przedstawiony we właściwym świetle, trafia do dzisiejszych ludzi, szczególnie jakoż zamysłonych, cierpiących, sceptycznych i odartych ze złudzeń, przedziwnie usposobionych, żeby słyhać i potakiwać.

(...) Głos sługi słowa Pańskiego powinien posiadać jeszcze inne brzmienie, brzmienie dobroci, brzmienie uczucia nowego, brzmienie miłości, która wszystko rozumie, wszystko cierpi, na wszystko się waży, wszystkiego się spodziewa — byle tylko wejść w dialog i zdobyć zaufanie.

Ażeby osiągnąć to brzmienie, powinno nasze przepowiadanie zgłębiać nowe formy, mnożyć przemówienia nietypowe i specjalizować się w nich, wchodzić w większy kontakt ze słuchaczami, schodzić ze zbyt wysokich katedr, zachować szacunek i poważanie dla każdego audytorium, z samozaparciem posługiwać się dowodami, przez przykłady, w sposób prosty, z wyrozumiałością — jednym słowem, z miłością. Kaznodzieja powinien być pasterzem, a pasterz — kaznodzieją.

Z pewnością ten dwojaki urząd proboszcza i kaznodziei, jak w ogóle urząd kapłana, staje się dzisiaj o wiele cięższy i trudniejszy; być może w przeszłości był mniej męczący, był spokojniejszy i bardziej szanowany. Ale my nie narzekamy na Opatrzność, że nam kazała żyć w czasach, w których nasze powołanie ludzi Kościoła jest ogromnie żywe, całe zanurzone w tajemnicy wiary i łaski, dostępne dla doświadczeń ludzkich w wyższym stopniu szczyrych i dramatycznych: Ewangelia zaczyna się na nowo. Pan przyjął naszą ofiarę i bardzo się nią posługuje. Owocność

posługiwania rodzi się z ducha ofiary posługującego. Wielkość posługiwania nie mierzy się poklaskiem u ludzi ani bezpośrednimi rezultatami, ale wielkością posłannictwa, jakiemu służy, wielkością słowa, jakie przekazuje, wiarą, jaka je ożywia, zasługą, jaką zdobywa.

(L'Osservatore Romano, 13. 2. 1964).

(Przedruk: Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi, 1964, Nr 12).

75

W SPRAWIE KREMACJI ZWŁOK

Suprema S. Congregatio S. Officii (A.A.S. vol. LVI, 1964, p. 822—823).

Instructio

De cadaverum crematione

Piam et constantem christianorum consuetudinem fidelium cadavera humandi Ecclesia semper fovere studuit sive ipsam communiendo opportunis ritibus, quibus inhumationis symbolica et religiosa significatio clarior appareret, sive etiam poenas comminando contra eos qui tam salutarem praxim impeterent; quod praesertim praestitit Ecclesia quoties impugnatio fiebat ex infenso animo adversus christianos mores et ecclesiasticas traditiones ab iis qui, secretario spiritu imbuti, humationi cremationem substituere conabantur in signum violentae negationis christianorum dogmatum, maxime vero mortuorum hominum resurrectionis et humanae animae immortalitatis.

Quod vero propositum, uti patet, erat quid subiective inhaerens animo cremationis fautorum, obiective autem ipsi cremationi non adhaerens; corporis enim incineratio, sicut nec animam attingit nec Dei omnipotentiam impedit a corpore restituendo, ita in se non continet illorum dogmatum obiectivam negationem.

Non ergo agitur de re intrinsece mala vel christianae religioni ex se infensa; quod semper sensit Ecclesia, quippe quae, in quibusdam adiunctis, scilicet quando certo constabat vel constat cadaverum cremationem fieri honesto animo et gravioribus ex causis, praesertim ordinis publici, tunc incinerationi non obstabat nec obstat.

Huiusmodi animi in melius mutatio et rerum adiuncta inhumationi iam frequentiora his ultimis temporibus et clariora apparent, unde crebrae porriguntur S. Sedi preces ad obtinendam disciplinae ecclesiasticae mitigationem circa cadaverum cremationem, quam constat multoties hodie promoveri, minime ex odio contra Ecclesiam vel christianos mores, sed tantum ob rationes vel hygienicas, vel oeconomicas, vel alius etiam generis sive publici sive privati ordinis.

Quae preces Sancta Mater Ecclesia, spirituali quidem fidelium bono directe intenta, sed aliarum necessitatum non ignara, benigne suscipiendas censet, sequentia statuendo:

1. curandum omnino ut consuetudo fidelium defunctorum corpora sepeliendi sancte servetur; qua propter, opportunis instructionibus et suasio-

nibus adhibitis, caveant Ordinarii ut populus christianus a cadaverum crematione absteat, nec recedat, nisi necessitate coactus, ab usu inhumationis, quem Ecclesia semper retinuit et solemnioribus ritibus consecravit;

2. ne autem difficultates ex hodiernis rerum adiunctis exsurgentes plus aequo augeantur, et ne frequentior oriatur necessitas dispensandi a legibus in hac re vigentibus, consultius visum est aliquatenus mitigare iuris canonici praescripta, quae cremationem tangunt, ita scilicet ut quae statuuntur in can. 1203 par. 2 (de non exequando mandato cremationis) et in can. 1240, par. 1. n. 5 (de deneganda sepultura ecclesiastica iis qui mandaverint suum corpus cremationi tradi) non iam universaliter urgeantur, sed tunc tantum quando constiterit cremationem electam fuisse ex negatione christianorum dogmatum, vel ex odio in catholicam religionem et Ecclesiam;

3. inde etiam sequitur, iis qui elegerint proprii cadaveris cremationem, non esse, ex hoc capite, deneganda sacramenta nec publica suffragia, nisi constet ipsos talem electionem fecisse ex supra indicatis rationibus christianae vitae adversis.

4. ne autem pius christifidelium sensus erga ecclesiasticam traditionem detrimentum patiatur et ut Ecclesiae animus a crematione alienus clare pateat, ritus ecclesiasticae sepulturae et subsequencia suffragia numquam fieri poterunt in ipso loco cremationis, ne per modum quidem simplicis comitatus in translatione cadaveris.

Quam Instructionem, ab Em.mis Patribus rebus fidei et morum tutandis praepositis in plenario conventu diei 8 Maii 1963 recognitam, Ss.mus D.N.D. Papa Paulus VI, in Audientia Em.mo Secretario S. Officii die 5 Iulii eiusdem anni concessa, benigne adprobare dignatus est.

Sebastianus Masala, Notarius

76

UWAGI DO INSTRUKCJI ŚW. OFICJUM Z 5. VII. 1963 R. W SPRAWIE KREMACJI ZWŁOK

Tekst wykazuje jasno, że instrukcja nie zmienia niczego w wierze katolickiej lub w zasadach Kościoła. Natomiast jest przykładem, wykazującym możliwość i potrzebę nowego — zgodnie z zasadami — ujmowania praktyki kościelnej, skoro zmieniły się stosunki i okoliczności. Gdy mianowicie przeciwnicy chrześcijaństwa zaczęli nadawać paleniu zwłok znaczenie zasadnicze, czyli zaprzeczenia dogmatów chrześcijańskich, Kościół palenia zwłok zakazał. Obecnie palenie zwłok w wielkiej mierze to znaczenie utraciło. Z tego powodu zakaz mógł być złagodzony.

Drugi powód bronięcia chowania zwłok w ziemi, polegał i polega na tym, że jest to starodawny chrześcijański zwyczaj o treści religijnej, mianowicie by symbolicznie wyrazić cześć dla uświęconego ciała ludzkiego, wiarę w nieśmiertelność duszy i w zmartwychwstanie ciała. Dlatego Kościół nadal trwa przy chowaniu zwłok w ziemi jako normalnej formie chrześcijańskiego pogrzebu. Jednakże powód ten nie ma charakteru bez-

względne, to znaczy nie opiera się na przykazaniu boskim lecz na czcigodnej tradycji chrześcijańskiej i należy do całokształtu samoujmowania się Kościoła i jego nauki. Stąd to może się zdarzyć, że musi on ustąpić wobec wyższych względów dobra powszechnego lub dobra prywatnego, jeśli okoliczności tego wymagają. Mogło by to zachodzić np. gdyby chowanie w ziemi wskutek epidemii lub braku przestrzeni cmentarnej było zbyt niebezpieczne lub drogie, a może i wówczas, gdyby chowanie zwłok w ziemi miało gdzieś w świecie stworzyć przeszkodę dla misji lub w inny sposób stanowić duszpasterską trudność.

Sytuacjom takim Kościół już poprzednio zaradzał poprzez dyspensy od przepisu. Jeśli zaś okoliczności przybiorą takie rozmiary, że środek dyspensowania już nie wystarcza lub staje się tylko formalnością, wówczas może okazać się bardziej wskazane uchylenie lub zmodyfikowanie ustawy.

Przepisy wykonawcze o pogrzebie kościelnym w wypadku kremacji zwłok wydają poszczególni Ordynariusze. I tak np. Ordynariusz monachijski wydał następujące wskazania:

- a) Zwłoki można poświęcić w domu zgonu, natomiast nie w pomieszczeniach krematorium.
- b) Czynności kościelne (ceremonie, modlitwy) w krematorium są niedozwolone. W obchodzie ku czci zmarłego w pomieszczeniach krematorium, duchownym w stroju liturgicznym lub w sutannie udziału brać nie wolno.
- c) Urnę przekazuje się rodzinie przeważnie kilka dni po uczczeniu zmarłego w krematorium. Jeśli rodzina życzy sobie kościelnego pogrzebu urny, duchowny oczekuje na przeniesienie urny do miejsca pogrzebu (grób lub hala urn) i dokonuje tam kościelnych modłów pogrzebowych. Towarzyszyć urnom od krematorium do miejsca pochowania kapłanom nie wolno, również nie w zwykłej formie.
- d) Na cmentarzach stanowiących własność kościelną urny należy chować pod mogiłą.
- e) Publiczne nabożeństwo pogrzebowe jest dozwolone (por. „Amtsblatt der Erzdiözese München und Freising“, 6. VII. 1964).

PRYMAS POLSKI

77

PRYMAS POLSKI NA 200-LECIE USTANOWIENIA ŚWIĘTA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Drogie Dzieci Boże.

W dwieście lat po ustanowieniu święta Serca Pana Jezusa w Paray le Monial, w tym czcigodnym sanktuarium objawień naszego Zbawcy, zebrały się z różnych stron dzieci Polski, aby odświeżyć sobie w pamięci i na nowo przeżyć niepojętą tajemnicę Boskiego Serca oraz odnowić się w Jego wzajemnej czci i miłości. Pragniemy dołączyć się do naszych Pielgrzymów, którzy modlą się w tych dniach w miejscu Objawień Serca Bożego i wspólnie dziękować Bogu za łaski nam okazane przez Serce Jezusa.

Właśnie w r. 1765 ustanawia papież Klemens XIII święto liturgiczne Boskiego Serca Pana Jezusa, wraz ze Mszą św. i oficjum kapłańskim. Był to przywilej tylko dla Polski, dla ówczesnego Królestwa Polskiego i jednej konfraterni Najświętszego Serca w Rzymie. Rocznicę tę uczcił obecny Ojciec Święty Paweł VI osobnym listem pasterskim, wspominając zasługi Episkopatu Polski w ustanowieniu tego święta. Jest to bez wątpienia moment ważny w życiu Kościoła i rzecz można, przełomowy w dziejach kultu Bożego Serca. Dotąd bowiem było to raczej nabożeństwo, jedno z wielu, prywatnych osób i pewnych instytucji.

Z początkiem jednak XVIII wieku nabożeństwo to tak się już wzmogło że podjęto w Rzymie starania, aby Kościół wprowadził osobne święto dla uczczenia miłosnej tajemnicy Boskiego Mistrza. Do Stolicy Świętej ślą petycje nie tylko zakony, lecz także królowie, księżęta i biskupi, również polscy. Wszystkie starania zostały na razie bez skutku. Waga tej iście Bożej sprawy nie była tajną dla Rzymu, ale jeszcze nie dojrzała. Nie wyjaśniono przecież jeszcze kilku punktów dla spraw istotnych. Te trudności bardzo szczęśliwie wyjaśnił znany memoriał biskupów polskich z r. 1764 i dlatego Polska otrzymała pierwsza ów bezcenny przywilej.

Teraz z różnych krajów poszły do Rzymu nowe petycje o rozszerzenie na nie polskiego przywileju. W połowie XIX wieku nie było już w Kościele prawie żadnej diecezji, która by przywileju tego nie posiadała. Mogli więc biskupi francuscy wystąpić z prośbą o wprowadzenie święta Bożego Serca w całym świecie, co się stało rzeczywiście w r. 1856: nabożeństwo do Serca Pana Jezusa weszło do oficjalnej liturgii i przerodziło się w kult publiczny Kościoła. Nic dziwnego, że kult ten — pisze papież Pius XII — pokonawszy wszelkie zapory, rozlał się dosłownie po całym świecie. Właściwy jednak przełom dokonał się w r. 1765. W sposób zaś najbardziej skuteczny przyczyniło się do niego orędzie biskupów polskich z r. 1764, na które odpowiedzią był wspomniany dekret Stolicy Świętej, ustanawiający święto Bożego Serca. Lecz, rzecz jasna, i ten akt nie był początkiem samego kultu ani jego pierwszym źródłem.

2. *Sw. Maria Małgorzata i jej objawienia.*

Skoro cześć i miłość ludzi dla Serca Jezusowego jest tak dawna jak samo chrześcijaństwo, u jego kolebki szukać należy narodzin Jego kultu. *Pierwszą jego czcicielką była bez wątpienia Najświętsza Panna*, która przez trzydzieści lat żyła w atmosferze niewymownej dobroci i serdecznej przyjaźni swego Boskiego Syna. I pierwsza odkryć musiała to ognisko, w którym zapalały się wszystkie Jego miłosne czyny i pragnienia. Dwa te najpiękniejsze Serca — Jezusa i Maryi, były zawsze zgodnie i najżywiej ze sobą współczuły i w chwilach radości, i w godzinach bólu czy męki. Na tajemnicę Serca Boskiego Mistrza musiały paść nieraz oczy Jego apostołów, zwłaszcza „ucznia umiłowanego“ i Apostoła narodów, którzy odpłacali Mu najbardziej gorącą wzajemnością. W wiekach następnych do tego świetlanego orszaku gorących czcicieli Serca Zbawcy wchodzą co wybitniejsi z katolickich doktorów i świętych, teologów i ascetów: św. Bernard, Anzelm, Bonawentura, Albert Wielki, Mechtylda, Gertruda, Suzo, Bernardyn i Katarzyna ze Sieny, Kanizy, Eudes, Franciszek Salezy, Maria Małgorzata, de la Colombiere, Liguori, Druzbicki.

Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje niewątpliwie święta z Paray. 300 lat temu kto wiedział o tej niepozornej osadzie i kto mógł być przypuszczać, że skromna zakonnica otworzy nową epokę w dziejach kultu

Najświętszego Serca i że tu, w Paray le Monial wytrysnę tak potężne źródło, które zasili niemal wszystkie późniejsze nurty rzeki Bożego prądu. A wszystko to stało się rzeczywistością. Sam Chrystus zwierzył jej ukryte w swym Sercu skarby i zlecił jej jakże zaszczytne zadanie wyjaśniania jego tajników oraz rozszerzania w całym chrześcijaństwie jego kultu. Istotnie, od jej rozpalonego miłością Zbawiciela serca, jak świeca od świecy, zapalały się inne pokrewne duchy, a najpierw OO. de la Colombiere, Croiset i Gallifet, którzy wtajemniczeni przez Świętą osobiście w tę wiedzę i miłość zbawczego Serca — słowem i piórem szerzyli jego tajemnicę i kult wśród zakonów, duchowieństwa i wiernych.

Obok takich praktyk pobożnych, jak pierwsze piątki, godzina święta, Komunia św. wynagradzająca — zlecił jej też Pan Jezus podjęcie starań o ustanowienie w Kościele święta Jego Serca, w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Zadanie trudne, ponad siły klauzurowej zakonnicy, lecz i przed nim nie cofnęła się Boża Powiernica. Pomocą służyli jej trzej wspomniani jezuita, z których dzieł korzystali również biskupi polscy przy układaniu swego memoriału z r. 1764. Owoców tych niezmordowanych zabiegów już Święta na ziemi nie oglądała. Lecz ustanowienie święta Bożego Serca i jego rozszerzenie na cały Kościół uważać można za ich ukoronowanie oraz jej wielkie za grobem zwycięstwo. Jak widać, daty: 1675, 1765, 1856, bardzo ściśle się ze sobą łączą.

3. Tajemnicę swą sam Bóg spełnia i objawia.

Wpływ św. Małgorzaty Marii na wyjaśnienie tajemnicy i rozwój kultu Jezusowego Serca jest tak niepomiarne wielki, że niektórzy z teologów doszli do wniosku, iż u niej, w jej wypowiedziach i pismach, należy szukać ostatecznego źródła i tajników kultu tegoż serca. Była to oczywiście pomyłka. Nikt przecież z ludzi nie zdoła dotrzeć do tajemnic Pana Boga i to tak wewnętrznych jak sekrety Jego Serca. Jeśli każdy z nas, ludzi, jest wyłącznym panem swych tajemnic i tęsknot serca — to cóż dopiero powiedzieć o tajnikach serca i zamiarach samego Boga! On jeden wyjawić je może, komu, kiedy i jak chce. Kiedy zaś chodzi o tajemnicę zbawienia ludzkości, to czy odkrywałby je tylko przez objawienia prywatne? Raczej nie, że wszechmiar bowiem wypadalo, aby tak wielkie i nieogarnione tajemnice i bogactwa swego serca powierzał nam Bóg przez narzędzia natchnione, których słowa sam poręcza i bierze za nie pełną odpowiedzialność, więc przez *Pismo św. i żywą tradycję*.

I tak się też stało. W czasie męki Zbawiciela na krzyżu, gdy przebito Jego bok, dopełniła się tajemnica rozdartego włócznią Serca razem z dziełem naszego odkupienia i Nowego Przymierza — jak to opisuje św. Jan, naoczny i natchniony świadek tego zdarzenia. Kiedy z przebitej piersi Chrystusa wypłynęły krew i woda, wytrysły również owe rzeki wody żywej, których tamte stały się narzędziem i symbolem: Najświętsza Ofiara Krzyża, Eucharystia św. i wszystkie sakramenty. Owszem, z Serca Boskiego Zbawcy, jak ongiś Ewa z boku Adama, wyszła Jego przeczysta Oblubienica, Kościół św., a Niepokalana Bogurodzica stała się najdroższą Matką naszą. Te wielkie dzieła zbawcze zrodziły się z Serca, jak za życia Chrystusa rodziły się w nim słowa „wesolej nowiny“, akty cudów, ofiar i dobroci. Jednych i drugich stało się ono przyczyną i źródłem.

Zanim urzeczywistniła się tajemnica Bożego Serca, na kilka miesięcy wcześniej wyjawił jej istotę ze zwykłą sobie głębią sam Chrystus Pan. Rzec dzieje się w czasie święta Namiotów. Wszystko w nich odbywa się,

rzec można pod znakiem deszczu i ożywczej wody, o które proszą Żydzi Pana w tym okresie największych upałów i posuchy. Święto ma zresztą charakter wybitnie religijny. Obchodzone było na pamiątkę szczęśliwego przejścia ludu wybranego przez pustynię, gdzie Mojżesz uderzeniem laski wyprowadza ze skały obfitość pożądaną wody, w której Żydzi upatrywali symbol wody żywej tj. tych niezmiernych dobrodziejstw czasów mesjańskich, mających oczyścić ludzkie sumienia, orzeźwiać serca, leczyc i odnawiać dusze. O tych niezawodnie pokoleniach, które doczekają upragnionego szczęścia, myślał prorok Izajasz, kiedy ze świętą zazdrością do nich się zwracał: „*Czerpać będziecie z radością ze źródeł Zbawiciela*“ (12, 3).

W świętych obrzędach Namiotów wszystko więc zmierzało do osoby Mesjasza, wszystko mówiło o Nim jako o Zbawcy i źródle ożywczyc darów, które miały ugasić pragnienia i tęsknoty ludzkiego serca. Wśród rozradowanych tłumów stanął we własnej osobie Chrystus, który znał tajemną i jakże zadziwiającą odpowiedź Serca na owe tęsknoty, który czuł w swej pierśi wzbierające źródło, który czekał już tylko na bliską chwilę, kiedy włócznie żołnierza otworzy to tajemnicze wnętrze, kiedy jego wody zbawcze niepowstrzymanie już płyną poczną. Czy i tym razem przejdzie mimo, o tajemnicy swego Serca zamilczy? Nie. Zbawiciel zabiera głos w sposób najbardziej uroczysty. Oto pamiętne słowa, podane przez św. Jana: „*Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije, kto wierzy we mnie. Jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrzości*“ (7, 37—38). Bibliści współcześni słowo „*wnętrzości*“ tłumaczy przez serce, a zaimek „*jego*“ odnoszą do samego Mesjasza — sens tych olśniewających słów jest taki: Kto wierzy we mnie i pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije. Jak mówi Pismo św., rzeki wody żywej popłyną z mego serca.

Był to pierwszy snop światła, jakie rzucił Zbawiciel na tajemnicze wnętrze swej Osoby, aby nam okazać to, czego nikt z ludzi dociec ani nawet domyśleć się nie mógł: święte ognisko, w którym zapalały się, kształtowały Jego myśli, pragnienia i czyny dobroci — źródło w którym zawarły się, z którego wytrysną i bez przerwy już płynąć będą skarby, do których tęsknią ludzkie serca — owszem, magnes jego własnej tęsknoty za wewnętrzną miłością, o którą się delikatnie upomina. I któż inny, jak nie Boski Oblubieniec zdołałby w tak krótkich słowach zawrzeć tyle niedościgłej treści, tyle żaru, tyle urzekającej nas dobroci!

4. Tajemnica i kult Bożego Serca w żywym Kościele.

Dwadzieścia wieków, jakie nas od tych słów objawienia dzielą, jest tylko ich urzeczywistnieniem, nie milknącym echem: echem objawionej tajemnicy, urzeczywistnieniem wzajemnej miłości.

Istotnie, w Kościele wzrasta wciąż świadomość, że wszystkie tajemnice Boże, prawdy wiary świętej i całe światło nadprzyrodzone w tym pryzmacie Najświętszego Serca się odbija, stając się dostępne dla naszego poznania. Sam Bóg powiedział: „*Nie może bowiem człowiek ujrzeć mnie wprost i żyw pozostać*“ (Wyjść 33, 20). Chłonąc zaś to odbite w sercu światło, rychło spostrzemy, iż cały ów zespół niepojętych tajemnic, jakie nam Bóg objawia, to nie tyle dzieło Jego mądrości i wszechmocy, ile raczej dar dobroci, która wylewa się na „*wszelkie ciało*“ oraz dar serca, z którego czerpiemy „*łaskę po łasce*“. Spostrzemy z czasem — to nowe dla serca ludzkiego olśnienie — że sam Bóg to *żyjąca miłość*, a Boski Zbawiciel to jej najdoskonalsze wcielenie. Kto więc, w myśl wezwania Chrystusa zbliża się do Jego Serca — zdobywa jakąś nową postać wiary, wiedzę skapaną w miłości. Świętą wiedzę o Bogu i Jego świecie, czerpie od Boga miłości. Słowa Jego przyjmuje za prawdę, nie tylko dlatego, że On mądry, że się nie myli,

że nas zwięść nie może — lecz dlatego głównie, że otwiera świat miłości, że nas kocha. A my — wyraził to pierwszy św. Jan Ewangelista — „uwierzyliśmy miłości“.

Tych co wierzą, co pragną, wzywa Chrystus, aby przychodzili do Niego i u Niego szukali orzeźwienia i pokoju. I tak się dzieje przez wieki. Przychodzą ich legiony. Każdy potrzebujący, na swój sposób spragniony, tęskniący za czymś, owszem za kimś, za miłością. Dla biednych stworzeń rozpoczyna się tu pasmo niewymownych nieraz przeżyć. Wszak zbliżam się do Tego, który jest moim Stwórcą i Bogiem, moim Królem i Sędzią, a równocześnie — fakt to zdumiewający, chodzącą dobrocią, który myśli o wszystkim czego mi potrzeba, czego pragnę, owszem łączy Boskim Oblubieńcem, który za mną tęskni, upomina się o moją przyszłość, który mówi mi te najpiękniejsze słowa: Przyjdź do mnie, Kocham cię! Czy więc ten, kto ma oczy, myśli otwarte, a w piersi nosi nie lód czy kamień — może pozwolić, aby tak czarująca miłość nie była kochana? Tych zaś, którzy to miłosne wezwanie Jezusa słyszą i za nim wspaniałomyślnie idą, są dziś setki, tysiące, nieprzeliczone miliony. Serce Zbawiciela stało się magnesem, ogniskiem serc.

Kult Bożego Serca nie tylko się rozprzestrzenił po całym świecie, lecz też wrósł, zakorzenił się w żywym organizmie Kościoła tak głęboko, że dziś byłoby już niepodobiestwem oddzielić go od katolickiej pobożności i życia religijnego chrześcijan. Jeśli bowiem Serce Pana Jezusa nie jest tylko jedną z tajemnic Bożych, lecz stanowi jakiś przedziwny pryzmat, w którym łąmie się i przegląda cały świat nadprzyrodzony — ta również cześć i miłość tegoż Serca nie jest jakimś prywatnym, partykularnym nabożeństwem, czy nawet kultem publicznym lecz częściowym, ale kultem kościelnym publicznym, powszechnym i pełnym, który zawiera w sobie dziś wszystko: i liturgię jako przeżywanie dramatu Chrystusowej miłości, i szkołę życia duchowego, ascetycznego i mistycznego, i kuźnię pracy apostołskiej, i formę czci Boga „w duchu i w prawdzie“ — słowem, stanowi postać religii najbardziej autentycznej, bo religii czczącej Boga miłości.

Co więcej, w Sercu Zbawiciela upatrują wielcy papieże — Leon XIII, Pius XI, Pius XII — znak szczególny, opatrnościowy na czasy ostatnie, znak odrodzenia i ratunku dla całej ludzkości, nie tylko dla katolików, chrześcijan i ludzi w Boga wierzących. Wszyscy szukają instynktownie szczerości, dobroci, pokoju. W głębi duszy tęsknią za czarem — miłości, serca!

Spytajmy, jakie związki łączą nas z tym ogniskiem miłości? Powiedzieć można bez przesady, że w ostatnich wiekach losy nasze powiązały się w sposób jakiś szczególny z Sercem Boskiego Zbawcy, które na ziemiach polskich czczone było jeszcze przed objawieniami św. Małgorzaty Marii. Jeden przykład: Pierwszy w świecie podręcznik tego nabożeństwa napisał O. Kasper Drużbicki pt. „Ognisko serc — Serce Jezusa“. Dzieło znane w całym Kościele i dotąd cenione. Jego autor należał do wybitnych pionierów kultu i to nie tylko w naszym kraju. Umarł — w opinii świętości — w r. 1662, więc 13 lat przed objawieniami w Paray, a 28 lat przed śmiercią św. Małgorzaty. Polscy królowie i biskupi podjęli szereg starań u Stolicy św. o ustanowienie święta Bożego Serca. Dekret zaś z r. 1765 był właśnie odpowiedzią na sławny memoriał naszych biskupów. Szczególnie w II połowie XVIII wieku, kiedy groźne chmury poceły się gromadzić nad Rzeczpospolitą, w Sercu Zbawcy szukają ratunku przywódcy Państwa i Kościoła. Po klęsce rozbiorów coraz więcej Polaków wiąże szanse przetrwania ducha i nadzieje na zmartwychwstanie Polski

ze czcią Bożego Serca. W okresie wzmózonego „Kulturkampfu“ Prymas Polski, Arcybiskup *Ledóchowski*, poświęca swoją metropolię Gnieźnieńską Najświętszemu Sercu. W latach, kiedy kraj budził się do wolności (1914—1918), czynią to prawie wszyscy rządzący diecezji, za przykładem dwóch najbardziej światłych i świętobliwych, których procesy beatyfikacyjne toczą się obecnie w Rzymie, Biskupa *Bilczewskiego* i Biskupa *Pelczara*, autora dzieł o Najśw. Sercu i założyciela zgromadzenia SS. Sercanek. Szczególniejsze modły wnoszą się z kościołów i kaplic całego kraju, a na *Jasnej Górze*, Prymas Polski, Kard. Dalbor, w imieniu Episkopatu powierza Ojczyznę Sercu Zbawiciela i Jego Najświętszej Matce. Zostaje wzniesiony pomnik w Poznaniu z napisem: „Sacratissimo Cordi — Polonia Restituta“, dzieło zburzone przez okupanta w 1940 r. W czasie II wojny światowej i koszarnej okupacji jaśnieje na ziemiach polskich, jak rzadko kiedy, niepojęta dobroć i miłosierdzie Pana Jezusa. Rośnie też zaufanie do Jego Serca, mnożą się poświęcenia osób, rodzin, parafii, instytucji, krzewi się Apostolstwo Modlitwy.

Serce Jezusa wszystkich ze sobą jedna, miłośnie jednoczy. Niech więc wszyscy pracują nad tym, aby nie było wśród nas niezgody, swarów czy podziału serc. Przeciwnie, niech wszędzie panuje prawdziwa jedność, zgoda, wzajemne przebaczenie i ta święta, ofiarna dobroć, której uczył nas własnym przykładem ukochany Zbawiciel. Nasz *Brat Albert Chmielowski*, kandydat na ołtarze, ten „najpiękniejszy człowiek swego pokolenia“, jak go nazwano — o braterskiej miłości wyraził się dosadnie: „*Trzeba tak kochać, aby od tego kochania bolały ręce i nogi*“.

Słów parę wreszcie do *drogich współbraci kapłanów*. Myślę, że gdyby ktoś z Was zatroskanych o powierzone sobie dusze, spytał o wytyczne, o program pracy duszpasterskiej w tych czasach — przytoczyłbym mu w odpowiedzi wspomniane wyżej słowa samego Chrystusa, z których każde niemal jest olśnieniem dla otwartego umysłu, zachwytem dla czulego serca: *Z Serca Jezusa płyną rzeki wody żywej, kto wierzy i pragnie, niech do niego przychodzi i pije*. Uzupełnił je jeszcze w rozmowie z Samarytanką: „*Woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody tryskającej ku żywotowi wiecznemu*“. W tych słowach sam Chrystus wytyczył istotny program pracy kapłana, który jak Serce Zbawiciela, stać się ma czynnym znakiem Chrystusowej wśród ludzi miłości, oraz źródłem tej samej wody żywej, z której rodzić się będzie ich życie, doskonałość i szczęście wieczne.

Słowem pragnę z całej duszy życie naszych Braci postawić niejako pod tym świętym znakiem Serca Chrystusa i Jego Przczystej Matki. Niech też w Waszych świątyniach i na wspólnych zebraniach rozbrzmiewają nasze piękne pieśni o Bożym Sercu i Najświętszej Pannie, a szczególnie ta, którą tętnią obecnie niemal wszystkie świątynie: „*My chcemy Boga, Panno święta...*“

Pozwólcie, moi Ukochani, że zakończę słowami listu św. Pawła do Filipian: „*Świadkiem mi jest Bóg, że was kocham gorąco w Sercu Jezusa Chrystusa*“ (1, 8).

Pełen tych uczuć kapłańskich, z całego serca Was błogosławię, w Imię Bożego Serca.

(—) † *Stefan Kardynał Wyszyński*
Prymas Polski

Zarządzenie: List ten należy odczytać w dniu 27 czerwca 1965 roku, na wszystkich Mszach świętych.

† *Ign. bp*

Z PROBLEMATYKI SPRAW LITURGICZNYCH MSZY ŚWIĘTEJ**LEKTOR I KOMENTATOR¹**

Msza św. jest uroczystą funkcją i wyraża „coś religijnego i odświętnego“ dziejącego się publicznie albo wobec albo razem z ludźmi. Nie w sensie „dawać“ ale w sensie „działać“.

1. Kim jest?

Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 3 września 1958 roku, powołując się na encykliki Piusa XII „Mystici Corporis“ z dnia 29 czerwca 1943 roku i „Mediator Dei“ z dnia 20 listopada 1947 roku po oświadczeniu, iż „laicy czynnie uczestniczą w akcji liturgicznej na mocy charakteru Chrztu świętego, dzięki któremu w czasie Ofiary Mszy świętej na swój sposób ofiarują razem z kapłanem Boską Żertwę Bogu Ojcu“, postanowiła, że mężczyźni czy to chłopcy, czy młodzieńcy, czy dorośli, gdy są wyznaczani przez kompetentną władzę kościelną do służby ołtarza... jeśli spełniają swój urząd na sposób i w formie ustalonej przez rubryki, wykonują świętą posługę bezpośrednią wprawdzie, lecz delegowaną“ (n. 93 b-c).

Konstytucja soborowa o Liturgii świętej z dnia 4 grudnia 1963 roku, sankcjonuje taką służbę liturgiczną laików postanawiając, iż „nawet ministranci, lektorzy i komentatorzy i członkowie „scholi cantorum“ (chóru), wykonują prawdziwą funkcję liturgiczną“ (n. 29).

Wspomniane dokumenty, określając pozycję liturgiczną laika, który wykonuje pewną funkcję liturgiczną, interesują się jego postawą moralną, wymagając, aby „laik był szanowany dla swojej chrześcijańskiej obyczajności, a oprócz tego, aby był dobrze pouczony w wypełnianiu swego obowiązku“ (Instrukcja z 1958 roku, n. 96 a) i żeby go „wykonywał poważnie ze szczerą pobożnością, jak przystoi wysokiemu urzędowi i jak słusznie domaga się tego lud Boży. Dlatego osoby te mają być troskliwie wychowywane w duchu liturgii i mają być przygotowywane do wykonywania własnej czynności według ustalonych norm“ (Konstytucja o Liturgii Świętej, n. 29).

2. Co czyni?

Ażeby łatwiej uzyskać czynne uczestniczenie wiernych we Mszy świętej, wypada wprowadzić komentatora, który w odpowiednim czasie w kilku słowach wyjaśni obrzędy, modlitwy i czytania celebransa i asystujących mu, oraz pokieruje zewnętrznym uczestnictwem wiernych to jest odpowiedziami, modlitwami i śpiewami... Ten obowiązek w braku osoby duchownej może być powierzony laikowi“ (Instrukcja z 1958 roku, n. 96 a).

Dlatego też, ażeby wszystko mogło być z pożytkiem dla pobożności wiernych, komentator winien przygotować na piśmie swój komentarz, który powinien być krótki i powściągliwy, wypowiedziany w odpowiednim momencie, głosem umarkowanym, nigdy nie stawiający swoich słów ponad modlitwy celebransa, a tylko ilustrujący święte czynności bez opóźniania ich lub przerywania, aby cała akcja liturgiczna wyglądała: harmonijnie, godnie i pobożnie (Tamże, n. 96 c-f).

¹ Zobaczyć co na ten temat mówi II Synod Archidiecezji Warszawskiej w załączniku 14 i 19.

Oprócz mądrego kierowania wspólną modlitwą laik może również pełnić obowiązek lektora niektórych tekstów liturgicznych.

Ostatnia Instrukcja liturgiczna z dnia 26 września 1964 roku, wydana przez Radę Liturgiczną dla wykonywania Konstytucji o Liturgii i Święta Kongregację Obrzędów, przewiduje, iż „we mszach nieuroczystych, odprawianych z uczestnictwem wiernych czytania i Epistoła ze śpiewami międzylekcyjnymi, mogą być czytane przez odpowiedniego lektora lub ministranta, podczas gdy celebrans słucha siedząc“ (n. 50).

Zarządzenia te, w tych samych słowach zostały wprowadzone do „Ordo Missae“ (n. 14) i ogłoszone dnia 27 stycznia 1965 roku przez wyżej wspomniane Urzędy.

Również modlitwy litanijne po homilii, mogą być odmawiane przez „odpowiedniego ministranta“, możliwie przez lektora, a nie przez komentatora (cyt. Instrukcja z 1964 roku, n. 56).

Wreszcie „w miejscowościach, gdzie nie ma kapłana, zaleca się, aby w święta nakazane, urządzone były nabożeństwa słowa Bożego pod przewodnictwem diakona albo jakiegoś laika do tej czynności upoważnione- go (Tamże, n. 37).

3. W jaki sposób?

Zabezpieczywszy solidne urobienie i „sumienie“ liturgiczne w wykonywaniu swego obowiązku lektor i komentator muszą zatroszczyć się o „styl“, w którym mają wygłaszać Słowo Boże do wiernych lub kierować wspólną modlitwą.

a) Głos jest składnikiem determinującym. Powinien być wyraźny, ażeby mile przyjęty był w świętych czytaniach i dyskretny w momentach objaśniających czy kierujących świętymi obrzędami. Słowo Boże nie ma być „krzyczane“ lecz podawane z pogodnym przekonaniem, a pouczania nie powinny być rozkazami wojskowymi, lecz zaproszeniem zniewalającym i pociągającym do wspólnej modlitwy (cyt. Instrukcja z 1958 roku, n. 96 c).

b) Księga czytań niech będzie ozdobna. Unikać książeczek prowizorycznych albo luźnych kartek. Jeżeli jest to konieczne, pozierać je w teczkę do tego przeznaczoną. Starożytne ewangeliarze bogato ilustrowane, świadczą o miłości i szacunku naszych przodków dla Słowa Bożego.

c) Ambona jest miejscem zarezerwowanym dla „sacra lectio“. Nie tylko lektor, ale także celebrans, może na nią wejść, jeżeli jest tak umieszczona, że „może on (czytający) być wygodnie widziany i słyszany przez wiernych“ (Instrukcja z 1964 roku, n. 96). Mogą być dwie ambony i w takim wypadku mają z nich korzystać lektor i komentator, aby przyczynić się do większego zainteresowania i urozmaicenia świętych obrzędów.

d) Ubiór jest elementem wyróżniającym w służbie liturgicznej. Dlatego też, jeśli laik go nie ma na sobie „nie może wchodzić do prezbiterium“, ponieważ służba nie byłaby spełniana „według norm ustalonych przez rubryki!“ (Instrukcja z 1958 roku, n. 96 b i 93 c). Łatwo to zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę świętość i dostojność akcji liturgicznej.

Ubiorem liturgicznym może być sutanna z komżą lub specjalna „tunica romana“. Ta ostatnia dla zrozumiałych względów o charakterze psychologicznym lepiej wyróżnia dorosłego laika od księdza.

4. Konkluzja

Prawdziwy „styl“, który syntetyzuje dokładną wizję służby liturgicznej pod jej podwójnym aspektem: wewnętrznym i zewnętrznym jest wskazany w słowach skierowanych przez Papieża Jana XXIII do mężczyzn Akcji

Katolickiej w dniu 3 stycznia 1960 roku. „Akcja Katolicka ma tutaj (w Liturgii) wspaniałe pole apostołstwa w swoim współdziałaniu w pracy z klerem“, a w mowie z dnia 1 sierpnia 1961 roku, do „Ministrantów“ przybyłych z Europy z pielgrzymką do Rzymu powiedział: „Starajcie się ażeby wasza służba liturgiczna, była apostołstwem modlitwy i przykładu. Faktycznie, uczestnicząc w postawie pobożnej i budującej w świętych obrzędach, w śpiewaniu na przemian z wiernymi, kierowaniu modlitwą zebranych, wypełnicie prawdziwe apostołstwo, ponieważ współdziałacie w najwznioślejszym akcie kapłaństwa... Jak lektorowie Aureliusz i Celeryn z Kartaginy, wyznając swą wiarę, udali się ze „stosu“ męczennickiego na „ambonę“ lektora — tak wasza służba jest uroczystym wyznaniem wiary wobec zgromadzonych wiernych“ (św. Cyprian, List XXXIV).

Dante Balboni

L'Osservatore della Domenica, 10 (1607) 1965 43 n.

79

GŁÓWNE ZMIANY W „ORDO MISSAE“ I W „RITUS SERVANDUS IN CELEBRATIONE MISSAE“ WEDŁUG „EPHEMERIDES LITURGICAE“ 1965 R. FASC. II.

1. *Opuszcza się znak Krzyża św.:*

- Przy słowach: „Adiutorium nostrum“ przed „Confiteor“.
- Na początku antyfony na Introit. Celebrans nie żegna się ani też nie czyni znaku krzyża w stronę mszału we mszach żałobnych.
- Przy słowach: „Cum Sancto Spiritu“ na końcu Gloria.
- Przy słowach: „Et vitam venturi saeculi“ na końcu Credo.
- Przy słowach: „Benedictus qui venit“ po Sanctus.
- Zegnanie się pateną przy odmawianiu „Libera nos“.

2. *Opuszcza się klękanie:*

- W lekcjach, z wyjątkiem czytania Męki Pańskiej w Wielkim Tygodniu.
- W częściach śpiewanych między lekcjami, z wyjątkiem wersetu: „Veni, Sancte Spiritus“ w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.
- Na słowa: „Et incarnatus est“ w Credo z wyjątkiem świąt Narodzenia Pańskiego i Zwiastowania NMP.

3. *Opuszcza się pochylanie głowy:*

- W Gloria i w Credo z wyjątkiem pochylecia głowy na Imię Jezus.
- Na słowo „Deus“ w formułach, w których w różnych wypadkach zachodzi jak np. Gloria in excelsis Deo, Credo in unum Deum, Gratias agamus Domino Deo nostro, Benedicat vos omnipotens Deus.
- Na słowa: „Per Christum Dominum nostrum“ przy końcu wspomnienia za zmarłych w Kanonie.
- Na „Oremus“ przed oracjami.

4. *Niektóre inne zmiany:*

- Nie całuje się szat liturgicznych, jak: humerału, manipularza i stuły przy ich wkładaniu.
- Biskup może zawsze ubierać się w zakrystii i stąd udawać się procesjonalnie do ołtarza (RS).
- Odmawiając Gloria i Credo kapłan ma ręce złożone, nie rozkłada więc ani nie wznosi rąk na początku.
- Zanim kapłan rozpocznie odmawiać orację, może być krótka pauza dla podania treści oracji przez komentatora.

- e) Całe wezwanie: „Orate fratres...“ kapłan odmawia podniesionym głosem, zwrócony do wiernych. Po odpowiedzi ministranta, celebrans nie mówi: Amen. (Jeżeli nie ma ministranta, celebrans nie mówi: „Suscipiat“.
- f) Gdy się odprawia Mszę św. twarzą do wiernych, nie odwraca się kapłan ramionami do ołtarza na: Dominus vobiscum“, „Orate fratres“, „Ite, missa est“ lub gdy będzie udzielał błogosławieństwa, lecz po ucałowaniu ołtarza po środku, tamże rozłożywszy i znów złączywszy ręce jak wyżej pozdrawia wiernych lub udziela błogosławieństwa (RS. 34).
- g) Modlitwę, względnie modlitwy nad darami ofiarnymi celebrans odmawia głośno (we Mszach śpiewanych — śpiewa), bez wezwania „Oremus“, z rękami rozłożonymi przed piersią i kończy słowami: „Per omnia saecula saeculorum. R. Amen“. Te ostatnie słowa należą do „oratio super oblata“, nie zaś do dialogu Prefacji. Dla odróżnienia końca jednej części i początku drugiej wypada, by celebrans zrobił krótką pauzę.
- h) Sanctus — odmawia celebrans ze złożonymi rękoma, ale bez pochylania. Gdy chodzi o inne części stałe Mszy św. (Ordinarium) to celebrans może je z wiernymi lub ze scholą śpiewać lub odmawiać, jeśli zaś chodzi o Sanctus-Benedictus, to celebrans powinien je śpiewać lub odmawiać „una cum ministris, clero et populo“. Celebrans więc nie kontynuuje Kanonu zanim Sanctus-Benedictus nie będzie skończone. To się odnosi także do Mszy śpiewanych, przynajmniej kiedy śpiew zbytnio się przeciąga. O ile śpiew się przedłuża (śpiew polifoniczny), to po rozpoczęciu śpiewu przez scholę, celebrans może kontynuować Kanon.
- i) Doksologię Kanonu odmawia się głośno aż do słów: „per omnia saecula saeculorum. R. Amen“ włącznie. Odmawiając doksologię celebrans trzyma Hostię prawą ręką, kielich lewą nieco podniesioną, nie czyniąc żadnych znaków krzyża świętego, po czym stawia kielich na ołtarzu, nakrywa palką i po odpowiedzi: „Amen“ klęka.
- j) Embolizm (Libera nos) odmawia się głośno trzymając ręce rozłożone aż do słów: „et ab omni perturbatione securi“ włącznie. Teraz odkrywa celebrans kielich, przyklęka, bierze patenę i podkłada pod Hostię, którą łamie mówiąc: „Per eundem...“ Opuszcza się żegnaniem i pocałunek pateny.
- k) Gdy celebrans razem z wiernymi odmawia lub śpiewa „Agnus Dei“, wtedy nie pochyla się, jeśli zaś odmawia sam, jest pochylony. Gdy „Agnus Dei“ jest śpiewane, celebrans nie obowiązany jest do odmawiania tej modlitwy prywatnie. O ile śpiew się przedłuża, celebrans może przystąpić do odmawiania modlitwy przed Komunią św.
- l) Antyfonę na Komunię i Postcommunio odmawia celebrans przy środku ołtarza, mając mszał po lewej stronie lub na środku ołtarza.
- m) We Mszach śpiewanych po Ewangelii, nie okadza się celebransa.
- n) We Mszy uroczystej subdiakon nie bierze welonu nawet gdy znosi kielich na ołtarz i nie trzyma pateny.
- o) Od modlitwy nad darami (secreta) aż do końca Mszy św. diakon i subdiakon stoją jeden za drugim — za celebransem; podchodzą do celebransa tylko wtedy, gdy mają spełnić właściwą sobie funkcję.
- p) Na końcu Mszy św. opuszcza się: ewangelię św. Jana i modlitwy Leona XIII.
- q) Opuszcza się dzwonicie na Sanctus i Per ipsum.

Nota. Według ostatnich wyjaśnień celebrans:

1. Na ofiarowanie — w celu nalania wina i wody do kielicha, nie zostaje przed środkiem ołtarza, lecz przechodzi na stronę prawą z wyjątkiem gdy odprawia bezpośrednio drugą i trzecią Mszę św. w Boże Narodzenie.

2. W celu obmycia palców po Komunii św. przechodzi na prawą stronę ołtarza.

S. O.

DZIAŁ NIEURZEDOWY

80

PODLASKIE SANKTUARIA MARYJNE

Z dawien dawna utarła się u nas tradycja, że każdy katolik uważał za moralny obowiązek choć raz w życiu odwiedzić sanktuarium Maryjne na Jasnej Górze. A byli i tacy, którzy te pielgrzymki odbywali pieczo i to nie raz, ale kilka, a nawet kilkadziesiąt razy w ciągu życia.

Wydarzenia dziejowe: wojny, okupacja podziałały w pewnym stopniu hamująco na odbywanie, zwłaszcza gromadnych pielgrzymek. Tym niemniej jednak, pojedynczo, lub w większych czy mniejszych grupach, ciąg wiernych na Jasną Górę trwa nieustannie we wszystkich porach roku.

Program duszpasterski IX roku Nowenny Maryjnej zaleca, ażeby wierni, w Roku Wierności Maryi, w miarę swych możności, postarali się odbyć dawnym zwyczajem pielgrzymkę na Jasną Górę. Spodziewać się więc należy, że ten ciąg do Sanktuarium Jasnogórskiego, jako do stolicy Maryi, Królowej Polski, jeszcze się zwiększy w tym roku.

Tych jednak, którzy nie będą mogli odbyć pielgrzymki na Jasną Górę, należy zachęcić do odbycia pobożnej pielgrzymki do któregoś z pobliskich naszych podlaskich Sanktuariów Maryjnych.

W kilku kolejnych numerach Wiadomości Diecezjalnych postaramy się zamieszczać wizerunki obrazów Matki Bożej, słynących łaskami w naszych podlaskich Sanktuariach i krótkie opisy tych Sanktuariów. Uczynimy to w nadziei, że te dane mogą być pomocą w pracy duszpasterskiej IX Roku Nowenny.

Zanim jednak zostaną omówione poszczególne Sanktuaria, uważamy za właściwe podać dane ogólne dotyczące Sanktuariów. W rozumieniu bowiem tych spraw istnieją dość duże niedociągnięcia.

Przede wszystkim więc: Co to są Sanktuaria Maryjne?

Są to świątynie lub miejsca święte, słynące z otrzymywanych od Boga łask, szczególnie za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny.

Nomenklatura kościelna rozróżnia dwa rodzaje Sanktuariów: Sanktuaria „sensu stricto“ i Sanktuaria „sensu lato“.

„Sensu stricto“ — są te Sanktuaria, które:

1. Uznane są za takie przez Władzę Duchowną urzędowym dokumentem, stwierdzającym cudowność zjawisk występujących w tym miejscu.
2. W których kult Maryjny jest „antiquus“, a jeżeli to są sanktuaria nowe, to kult ten jest „eximius“.
3. Do których jest stały ciąg wiernych, nie na jakiś odpust tylko czy uroczystość, ale stale (choć nie musi to być ciąg gromadny). A przybywający tam wierni ciągną, aby: a) modlić się, b) słuchać Słowa Bożego, c) pokutować: spowiadać się i przyjmować Komunię św., oraz d) umacniać się i nabierać sił do trwania w dobrym.

Jeżeli w którymś Sanktuarium brak choćby jednego z wyżej wymienionych warunków, to Sanktuarium to może być uważane najwyżej za Sanktuarium „sensu lato“. Jednakże muszą być jakieś dowody otrzymywanych tam od Boga łask.

Wszystkich Sanktuariów Maryjnych w Polsce jest około 265. Najstarsze, na Jasnej Górze, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, słynne jest łaskami od 1381 roku.

W diecezji Podlaskiej rejestrujemy obecnie dziesięć Sanktuariów Maryjnych: 1. Kodeń. 2. Leśna Podlaska, 3. Gułowska Wola, 4. Hołubla, 5. Kolembrrody, 6. Łazówek, 7. Miedzna, 8. Mokobody, 9. Orchówek i 10. Ostrów Lubelski.

We wszystkich podlaskich Sanktuariach Maryjnych czczone są łaskami słynące Obrazy Matki Boskiej. Z nich dwa są koronowane: Kodeń (r. 1723) i Leśna (r. 1963). Do uroczystej koronacji wymagany jest dekret Stolicy Apostolskiej. I te właśnie dwa Sanktuaria są podlaskimi Sanktuariami Maryjnymi „sensu stricto“. Pozostałe są Sanktuariami „sensu lato“.

W niektórych katalogach wymieniane są jeszcze jako Sanktuaria Maryjne na Podlasiu: Horbów, Jabłonna Lacka, Parysów i Seroczyn Siedlecki. A w dawniejszych: Horodyszczce, Łuków, Siedlce i Sokołów Podlaski.

Być może, że kiedyś w przeszłości miejscowości te były znane jako Sanktuaria Maryjne. Dziś jednak, w przekonaniu żyjącego pokolenia, nie mamy uzasadnienia na stwierdzenie tego faktu. Zdarza się bowiem, że gdy w jakiejś miejscowości kult należny Matce Bożej nie jest podtrzymywany, to Sanktuaria te jakby zamierają.

Archiwalne dokumenty dotyczące Obrazów słynących łaskami w podlaskich Sanktuariach, mają tylko: Kodeń i Leśna. Historia innych Obrazów oparta jest na tradycji przekazywanej z pokolenia w pokolenie, lub wprost na legendach.

Nie umniejsza to jednak pobożności Maryjnej, która przejawia się w tych świętych miejscach, a wzamian za to Matka Najświętsza szafuje tam swym dzieciom liczne łaski Boże.

R. M.

81

POSTANOWIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 18 KWIETNIA 1963 R. (I CR 223/63)

Stosownie do obowiązującego w PRL porządku prawnego osobowość prawną mają parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła rzymsko-katolickiego.

Przewodniczący: sędzia W. Bryl (sprawozdawca).

Sędziowie: M. Grudziński, J. Majorowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie wniosku Skarbu Państwa (Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Skarbowy Urząd Komorniczy, Wydział Finansowy w P.) o utworzenie księgi wieczystej i wpis hipoteki przymusowej, na skutek zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu w trybie art. 388 k. p. c., rewizję oddalił.

Uzasadnienie

Skarbowy Urząd Komorniczy Wydziału Finansowego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w P., działając na podstawie art. 183 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. z 1947 r. Nr 21. poz. 84), wniósł o:

1. Utworzenie księgi wieczystej dla części nieruchomości stanowiącej własność Archidiecezji P. — Katedry P. w P. przy ul. Mieszka I nr 2, nr KW „S“ tom 10 karta 229, obejmującej działki 329/33 o ogólnej powierzchni 1070 m², położonej w P. przy ul. Filipińskiej 5;

2. Wpisanie w dziale IV nowo utworzonej księgi wieczystej hipoteki przymusowej na sumę 970 962,52 zł (słownie dziewięćset siedemdziesiąt tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt dwa 52/100) z tytułu zaległego podatku dochodowego wymienionego w załączonym tytule wykonawczym (wykazie zaległości).

Sąd Powiatowy dla m. Poznania postanowieniem z dnia 19. X. 1961 r. nr akt P. „S“ 22934 kw. 4845/61 uwzględnił powyższy wniosek.

Postanowienie powyższe zaskarżyła Kapituła Metropolitalna w P., wywodząc w rewizji, że podział nieruchomości i utworzenie nowych ksiąg na wnioszek Prezydium Diecezjalnej Rady Narodowej są niedopuszczalne, albowiem w myśl art. 11 ustawy z dnia 22. V. 1958 (Dz U. Nr 31, poz. 138) żądanie takie ma charakter osobisty i nie podlega zajęciu, zwłaszcza że z wnioskiem tym połączona jest utrata 33% powierzchni danej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. Właściciel nieruchomości nie zgadza się na podział nieruchomości, gdyż podział taki jest niepotrzebny, a ponadto społecznie szkodliwy, chodzi tu bowiem o całość posesji, która uznana jest za zabytek, a więc podlega ochronie i bez zgody władz konserwatorskich nie może być dzielona.

Ponadto w piśmie swym z dnia 20. II. 1963 r. Kapituła Metropolitalna zarzuciła, że tytuł władzy finansowej jest nieścisły i niesprecyzowany, gdyż wymienia Archidiecezję P. — Katedrę P. Otóż Archidiecezja P. nie jest osobą prawną, brak zaś jest podstaw prawnych do przyjęcia, by jedna osoba prawna miała ponosić odpowiedzialność za długi drugiej osoby.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu, rozpoznając rewizję Kapituły Metropolitalnej P., postanowieniem z dnia 18. V. 1962 r. III CR 80/62 przekazał Sądowi Najwyższemu w trybie art. 388 k.p.c. do rozstrzygnięcia następującej treści zagadnienia prawne:

„1. Czy tytuł wykonawczy, pochodzący od władzy finansowej, który wymienia jako dłużnika „Archidiecezję P. — Katedrę P.“, a więc w rzeczywistości dwie odrębne kościelne osoby prawne, może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej w księgę wieczystą dotyczącą nieruchomości, której właścicielem jest tylko jedna z wymienionych wyżej kościelnych osób prawnych (w danym wypadku — Katedra P.)?”

2. Czy na podstawie art. 644 § 1 k.p.c. wierzyciel może żądać z mocy samego zajęcia odłączenia części nieruchomości należącej do dłużnika egzekwowanego i stworzenia dla tej części osobnej księgi wieczystej po to jedynie, by uzyskać wpis hipoteki przymusowej wyłącznie na nowo utworzonej nieruchomości księgowej, która nadal pozostaje własnością dłużnika egzekwowanego?“

Sąd Najwyższy przejąwszy sprawę do rozpoznania we własnym zakresie, zauważył, co następuje:

1. W związku z pierwszym pytaniem Sądu Wojewódzkiego wyłania się zasadnicze zagadnienie, jakie jednostki kościelne Kościoła rzymsko-katolickiego należy uważać za osoby prawne w świetle obowiązującego u nas prawa, a w szczególności, czy osobami prawnymi są jednostki wymienione w pierwszym pytaniu Sądu Wojewódzkiego.

Podstawowym aktem prawnym regulującym stosunki Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce był konkordat podpisany dnia 10. II. 1925 r. przez Polskę i Watykan. Art. 1 tegoż konkordatu dopuszczał na obszarze Państwa Polskiego stosowanie prawa kanonicznego. Przepis ten, jak również dalsze postanowienia konkordatu utraciły jednak moc obowiązującą, co zostało stwierdzone uchwałą Rady Ministrów z dnia 12. X. 1945 r. Wobec utraty mocy obowiązującej konkordatu należy przyjąć, że nie mają mocy obowiązującej na terenie Państwa Polskiego przepisy prawa kanonicznego, jako wewnętrznego prawa statutowego. W tej więc dziedzinie powstała luka w wyznaniowym prawie państwowym, która nie została dotychczas zapełniona przez ustawę wykonawczą do art. 70 Konstytucji PRL z dnia 22. VII. 1952 r. przewidującym, że zasady stosunku Państwa do Kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określa ustawy.

W świetle przepisu art. 70 Konstytucji także osobowość prawna jednostek Kościoła rzymsko-katolickiego podlega skreśleniu przez władze polskie.

Do czasu ewentualnego wydania ustawy wykonawczej do art. 70 Konstytucji o stosunku Państwa do wszystkich związków wyznaniowych, ich sytuację prawną należy ocenić według przepisów prawa ogólnie obowiązujących w Polsce. Dla oceny kwestii, jakie jednostki Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce mogą być uznawane za osoby prawne w świetle obowiązującego prawa w Polsce, istotne znaczenie ma przepis art. 36 przep. ogóln. pr. cywil., w myśl którego powstanie, ustrój, zakres zdolności prawnej i ustanie osoby prawnej określa ustawa albo oparte na niej przepisy.

Przyjęty więc przez prawo kanoniczne podział jednostek kościelnych na osoby prawne kościelne nie może stanowić podstawy do oceny, jakie jednostki kościelne w świetle obowiązującego w Polsce porządku prawnego uznać należy za osoby prawne, gdyż w tym względzie, zgodnie z treścią art. 70 ust. 2 Konstytucji i art. 36 przep. ogóln. prawa cywil., właściwe są przepisy prawa polskiego.

Wobec braku ustawy wykonawczej do przepisu art. 70 ust. 2 Konstytucji, przy rozważaniu zagadnienia osobowości prawnej poszczególnych jednostek Kościoła Rzymsko-katolickiego należy sięgnąć w drodze analogii do obowiązujących w Polsce Ludowej przepisów, które regulują stosunek Państwa do innych wyznań. I tak zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 31. XII. 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz. U. z 1957 r. Nr 1, poz. 6) utworzenie, przekształcenie i zniesienie parafii i diecezji wymaga zgody organów państwowych.

Utworzenie seminarium duchownego wymaga zgody organu państwowego zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 15. VII. 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz. U. Nr 32 poz. 160).

Wobec braku przepisu ustawowego wyraźnie regulującego zagadnienie osobowości prawnej Kościoła rzymsko-katolickiego i jego jednostek w Polsce, można wymienione wyżej przepisy uznać za podstawę do przyjęcia osobowości prawnej parafii, diecezji i seminariów duchownych.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w piśmie ókólnym Ministerstwa Finansów z dnia 10 sierpnia 1959 r. nr P.O. 14532/3/59, które stwierdza, że podmiotami podatkowymi są parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne, jak również w rozporządzeniu o prowadzeniu ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne (Dz. U. Nr 18, poz. 77).

W świetle powyższych wywodów należy dojść do wniosku, że istniejąca w polskim prawie luka w zakresie ustawowego określenia osobowości prawnej jednostek kościelnych Kościoła rzymsko-katolickiego można wypełnić przez zastosowanie analogii z innych przepisów.

Na podstawie wymienionych wyżej przepisów prawnych należy dojść do wniosku, że według obowiązującego PRL porządku prawnego osobowość prawną mają parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła rzymsko-katolickiego. Ze względu na to, że Archidiecezja P. jest zarazem i diecezją P., należy przyjąć, że również i Archidiecezja P. ma osobowość prawną w świetle wyżej przedstawionych wywodów. Trzeba nadto uwzględnić, że osobą prawną powinien być nie jakiś abstrakcyjny podmiot (np. kościół parafialny, katedra itp.), lecz jednostka terytorialno-personalna, stanowiąca skupisko wyznawców. Ta okoliczność przemawia również za wnioskiem, że za osoby prawne mogą być uznane wymienione wyżej jednostki kościelne Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce.

W konkretnej sprawie istnieje, jak wyżej wskazano, tylko jedna osoba prawna będąca podmiotem podatkowym. Jest nią Archidiecezja P. Natomiast katedra P. w świetle wyżej przedstawionych wywodów nie jest odrębną osobą prawną, a z twierdzeń wnioskodawcy, nie zaprzeczonych przez stronę skarżącą, wynika, że organizacyjnie i gospodarczo kościół katedralny (Katedra P.) który w księgach wieczystych figuruje jako właściciel danej nieruchomości, należy do Archidiecezji P. i stanowi z nią jedną całość i dlatego należy przyjąć, że omawiana nieruchomość może być przedmiotem egzekucji za podatki Archidiecezji P.

2. Skarżący uczestnik zarzucca dalej w rewizji, że podział nieruchomości jest niedopuszczalny, gdyż właściciel nie zgadza się na jej podział, a ponadto dana posesja została uznana za zabytek i bez zgody władz konserwatorskich nie może być dzielona.

I te zarzuty nie są zasadne.

Skarb Państwa ma tytuł wykonawczy przeciw określonej osobie prawnej i skoro może — celem zaspokojenia swej pretensji — prowadzić egzekucję na całości danej nieruchomości, to tym bardziej jest uprawniony domagać się wyłącznie części tej nieruchomości i na niej dochodzić realizacji czy też zabezpieczenia swej pretensji. Zasada ta wynika z treści art. 1 ustawy 1 z dnia 21. XII. 1958 r. o szczególnym trybie ściągania należności z tytułu niektórych zobowiązań właściciela nieruchomości wobec Państwa (Dz. U. Nr 77, poz. 398) według którego egzekucja sądowa do nieruchomości w celu ściągnięcia zobowiązań podatkowych (a o takie właśnie należności w niniejszej sprawie chodzi), do których stosuje się przepisy o zobowiązaniach podatkowych, może być wszczęta z całej nieruchomości lub z jej części wydzielonej albo ułamkowej. Ponadto w myśl art. 3 ust. 1 te same przepisy o nieruchomości dłużnika może być przejęta na własność przez Państwo w takiej części, jaka według orzeczenia wystarcza na zaspokojenie należności. Skoro w świetle wyżej wymienionych przepisów dopuszczalna jest egzekucja z nieruchomości lub jej części, to tym bardziej należy przyjąć, że dopuszczalny jest wpis hipoteki przymusowej (argumentum ad maiori minus).

Zarzut, że część danej nieruchomości, której wydzielania domaga się wnioskodawca, stanowi zabytek i nie może być przedmiotem wyłączenia, nie został należycie wykazany i, jako gołosłowny, nie może być uwzględniony.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak wyżej.

NOWE WYDAWNICTWA KUL

Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, Al. Raławickie nr 14, KUL.

Ukazały się i są do nabycia w księgarniach katolickich i w Wydawnictwie T-wa Naukowego KUL:

1. Ks. Wincenty Granat: *Dogmatyka Katolicka*, tom wstępny, s. 200, cena 58.—zł.

2. Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce. *Każdy tom stanowi odrębną całość.*

T. I. Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej (1063—1415), opr., St. Kuraś, s. ok. 400, cena 92.—zł.

Wydawnictwo zawiera dokumenty dotyczące katedry krakowskiej, oraz innych kościołów i klasztorów położonych na terenie przedzoborowej diecezji krakowskiej, dotąd nie drukowane lub drukowane poza kodeksami dyplomatycznymi, w tym najstarszy polski zachowany dokument dla parafii w Pacanowie z 1110—18. Dokumenty te to bulle papieskie, dokumenty królewskie i książęce, biskupie, rycerskie i miejskie. Pochodzą one z archiwów, przeważnie Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie, a także Archiwum Głównego w Warszawie, Archiwum Państw. w Krakowie, bibliotek Jagiellońskiej i Ossolineum, klasztorów dominikanów i kanoników regularnych w Krakowie, cystersów w Mogile i in. Dokumenty te są szczególnie cenne jako źródła do historii Kościoła oraz różnych dziedzin życia naszego kraju.

T. II. Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 r. opr. ks. Cz. Skowron, s. 160, cena 48.—zł.

Wizytacje dekanatu Kraków z 1599 r. rozpoczynają publikację, postulowanych wielokrotnie źródeł, a mianowicie protokołów powizytacyjnych instytucji kościelnych. Ukazujące się obecnie wydawnictwo zawiera dane o większości kościołów, kaplic, szpitali, przytułków znajdujących się w obrębie dekanatu Kraków w XVI w., pokrywającego się znacznie z granicami obecnego miasta Krakowa. Protokoły te są kopalnią wiadomości dla wielu zagadnień nie tylko historii Kościoła i miasta Krakowa, ale również dziejów gospodarczych, historii sztuki, rzucają światło na życie społeczeństwa w XVI wieku. Pierwszy tom, który oddajemy do rąk czytelników, to początek przygotowywanej do druku serii obejmującej wizytacje diecezji krakowskiej w XVI w.

T. III. Józef Kalinowski: (O. Rafał od św. Józefa), *Wspomnienia 1835—1877*, opr. R. Bender, s. 164, cena 52.—zł.

Józef Kalinowski, uczestnik powstania styczniowego, sybirak, a następnie zakonnik — karmelita bosy, w sprawie którego toczy się proces o beatyfikację, przedstawia nam w swoich „Wspomnieniach“ doniosłe wydarzenia, które zaważyły na historii Polski drugiej połowy XIX w. Jak pisze w przedmowie R. Bender: „Niniejsze wspomnienia jak żaden chyba pamiętnik, informują nie tylko o powstaniu styczniowym, ale także o jego wpływie na całkowitą zmianę postawy życiowej autora“.

3. Roczniki Humanistyczne, tom XII, z. 2. s. 232, cena 40.— zł.

St. Litak, Formowanie sieci parafialnej w łukowskim do końca XVI w., St. Litak, Rewizja dzieśięcin w starostwie łukowskim z 1604, E. Jabłońska-Deptuła, Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX. E. Zwolski, Ruchy wolnościowe na Peloponezie w pierwszej połowie V wieku przed Chr., J. Szymański, Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie.

Zwracamy uwagę na pracę St. Litaka o formowaniu sieci parafialnej do XVI w. na przykładzie ziemi łukowskiej. Praca jest oryginalna dzięki zachowaniu się źródeł, szczególnie dla wieku XV i XVI i dzięki analizie formowania sieci w związku z rozwojem osadnictwa i stosunków własnościowych.

4. Roczniki Humanistyczne, tom XII, z. 4, s. 112, cena 25.—zł.

Na treść numeru składają się rozprawy z dziedziny językoznawstwa...

Roczniki Filozoficzne tom XIII, zeszyt 1 — Filozofia teoretyczna, s. 143, cena zł 30,—

Treść zeszytu:

Ks. E. Wojtacha, Arystotelesowskie szkoły w patrystyce.

Ks. St. Adamczyk, Wartość epistemologiczna pięciu dróg św. Tomasza z Akwinu.

M. Gogacz, Tomaszowa teoria intelektu i jej filozoficzne konsekwencje.

A. Siemienowski, Teoria istnienia realnego i tzw. sposoby istnienia u Henryka z Gandawy.

S. Świeżawski, Z problematyki metodologicznej badań filozofii XV w.

J. Czerkawski, Gilsonowska koncepcja historii filozofii.

A. Stępień, W sprawie możliwości teorii poznania.

A. Stępień, Zagadnienie punktu wyjścia teorii poznania.

A. Stępień, W kierunku metasystemu teorii poznania.

Ks. A. Wawrzyniak, Filozofia Martina Heideggera w świetle nowszych badań i opracowań.

Roczniki Filozoficzne tom XXII, zeszyt 3 — Filozofia przyrody, s. 118, cena zł. 25,—

Treść numeru:

Ks. K. Kłósak, Stosunek filozofii przyrody do metafizyki w ujęciu współczesnych neoscholastyków polskich.

W. Sedlak, Zróżnicowanie chemicznej treści Ziemi na strefy oraz zjawiska wulkanizmu.

Z. Hajduk, Współczesne interpretacje mechaniki kwantowej.

Ks. M. Heller, Czasoprzestrzenne kontinuum szczególnej teorii względności.

Ks. N. Nowik, Teoria układów biologicznych.

M. Lubański, Zagadnienie indywiduów w fizyce współczesnej.